



**Wypowiedź Premiera Donalda Tuska**  
**Sesja Parlamentu Europejskiego - priorytety polskiej prezydencji**  
**Strasburg**  
**22.01.2025 (śr.)**  
**Stenogram**

- Pani przewodnicząca. Drodzy przyjaciele. "Jeszcze Europa nie zginęła póki my żyjemy". Ta parafraza słów polskiego hymnu chyba dobrze oddaje nastrój. Nastrój odczuwalny w każdym zakątku naszego globu. Nastrój niepewności, czasami dezorientacji.

- Możemy dzisiaj mówić o pewnym kryzysie ducha. Chciałbym dzisiaj, jeśli pozwolicie, podzielić się z wami refleksją trochę głębszą, niż tylko te konkretne zadania, jakie stoją przed polską prezydencją. Wszyscy tu, w Parlamencie Europejskim, a przynajmniej ci z was, którzy są zainteresowani szczegółami programu polskiej prezydencji, na pewno zdążyli się już z tym zapoznać. Wiecie, że uznaliśmy za najważniejsze bezpieczeństwo. I że motto tej prezydencji to "Bezpieczeństwo Europy", bo jest to też próba odpowiedzi na ten moment globalnego zawahania, jaka będzie nasza przyszłość, tu w Europie, poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej, całej cywilizacji politycznej, cywilizacji zachodu.

- Żyjemy w warunkach konfliktu tuż przy naszych granicach. Gwałtowny i czasami niekontrolowany, szczególnie przez zwykłych ludzi, postęp cywilizacyjny - wszystko to powoduje, że niektórzy z obywateli Europy, jakby czuli, że stracili grunt pod nogami. A więc mówimy o kryzysie pewnych emocji pozytywnych i kryzysie ducha, ale przecież obiektywnie rzecz biorąc, Europa nie ma żadnych powodów do kompleksów. Dzisiaj być może najważniejsze słowa, jakie powinny paść tu w Parlamencie Europejskim, to słowa skierowane wprost do Europejki i Europejczyków - "podnieście wysoko swoje głowy".

- Europa była, jest i będzie wielka. Europe is, Europe was, and Europe will always be great.

- I nie chodzi tu o polityczne slogany. Jak często zapominamy o tym, że Unia Europejska to 450 milionów ludzi, to 27 dumnych państw narodowych, które potrafiły przez lata, potrafią dziś i będą potrafiły jutro uzgadniać, czasami w trudnych procesach, ale uzgadniać wspólne stanowisko. I to w tak krytycznych momentach, jak kryzysy finansowe, energetyczne, migracyjne, terrorystyczne, pandemia, wojna za naszą wschodnią granicą. Zobaczcie jak bardzo rzetelnie, z jaką determinacją narody europejskie, państwa członkowskie, instytucje, Unia Europejska jako całość podchodzimy do tych wyzwań. I nie ma naprawdę żadnego powodu, aby Europa dzisiaj, szczególnie dzisiaj, uznała, że znaleźliśmy się w jakimś absurdzie, egzystencjalnych kłopotach i problemach.



- Tak, nastąpiły pewne masywne zmiany, które wzmacniają to poczucie niepewności. Ale pozwólcie, że skorzystam z mojego wieloletniego doświadczenia. Przemawiałem tutaj do tego Parlamentu w czasie pierwszej polskiej prezydencji. Wielokrotnie rozmawiałem z wami, kiedy byłem Przewodniczącym Rady Europejskiej. I mam bardzo dobrze w pamięci te chwile kryzysu, zwątpienia. I mam bardzo dobrze w pamięci, jak dawaliśmy radę. Różnimy się na tej sali pod wieloma względami. Mamy tu lewicę, mniej, bardziej radykalne ruchy, ciągle duże centrum polityczne. Kłócimy się w swoich narodowych parlamentach. Prowadzimy ostre kampanie wyborcze. Ale przecież potrafimy jako Europejczycy, odnaleźć, czy odnajdywać każdego dnia, każdego roku tę przestrzeń wspólną. Przecież to ona powoduje to poczucie wspólnoty.

- Niektóre elementy tej wspólnoty są kwestionowane, ale to poczucie, generalne poczucie wspólnoty politycznej powoduje, że między innymi jesteście tutaj, w tej sali, wszyscy razem. Niezależnie od tego, jakie partie reprezentujecie.

- Nazwijmy rzecz po imieniu. Ta, niektórzy uważają, rewolucyjna zmiana polityczna w Stanach Zjednoczonych spowodowała pewną polityczną dezorientację w wielu państwach europejskich. Padły pewne słowa, deklaracje polityczne, które uzasadniają to poczucie dezorientacji, czy niepewności u niektórych polityków. Ale w żaden sposób nie usprawiedliwiają, czy nie uzasadniają tego upadku ducha europejskiego.

- Tak jest. To, co dzieje się wokół nas, to, co dzieje się w Europie, ale przede wszystkim wokół nas, to, co dzieje się w wymiarze geopolitycznym, stawia przed Europą zupełnie nowe wyzwania. Ale Europa jest po to, żeby takim wyzwaniom stawiać w czoła.

- Słuchajcie, kiedy słyszymy przywódców innych państw, słuchaliśmy wszyscy uważnie, choćby inauguracyjnego przemówienia Prezydenta Donalda Trumpa. I przywódcy innych państw, innych potęg mówią z dumą i satysfakcją o dokonaniach swoich państw, o tradycji, o wielkiej przeszłości i wielkiej przyszłości. Europa ma prawo mówić tak samo dosadnie, tak samo głośno, z takim samym przekonaniem o swojej wielkości, z przeszłości, teraźniejszości i o swojej wierze w wielką przyszłość naszego kontynentu i naszej Unii. Musimy tylko szeroko otworzyć oczy i nie obrażać się na zmianę okoliczności.

- Słuchajcie, weźmy tę kwestię kluczową, jaką dzisiaj jest bezpieczeństwo, bo przecież to nie tylko polska prezydencja uznaje to za priorytet. Wszyscy wiemy, że bezpieczeństwo w różnych wymiarach jest najważniejsze z punktu widzenia codziennego życia każdego Europejczyka, naszych państw narodowych i Unii jako całości.

- Chcę wam powiedzieć, że jeśli uważamy, że zmiana administracji amerykańskiej i inne okoliczności, to jest w jakimś sensie skok w nieznaną, to przypomnijmy sobie, że Europa budowała swoją wielkość, bo nigdy nie bała się iść w to nieznaną z podniesioną głową.



- Kiedy słucham, kiedy inni przywódcy, innych potęg światowych wspominają te wielkie chwile swojej historii, to chcę wam powiedzieć, że my też w naszej pamięci zbiorowej powinniśmy zawsze mieć te wielkie wydarzenia, które zdecydowały o losach świata, a które rodziły się tu w Europie.

- Europa to był kontynent, z którego pochodzili najwięksi odkrywcy, wynalazcy, stratedzy. I nigdy nie baliśmy się tej niepewności. Nigdy nie baliśmy się skoków w nieznaną. To nie musi być przekleństwo. Traktujmy to jako, to wyzwanie, też jako szansę dla Europy. Możemy znowu być najbardziej konkurencyjni na całym świecie, nie tylko w gospodarce, ale też w polityce, bo zawsze w przeszłości byliśmy kreatywni, odważni, nie lękaliśmy się tego niepewnego. Czy to był Aleksander Wielki, czy to był Krzysztof Kolumb, czy to byli Wikingowie, czy odkrywcy Ameryki, nomen, omen. Kochani, to jest nasza historia. To jest Europa.

- Skończył się czas komfortu - to wszyscy wiemy. Jeśli dzisiaj Prezydent Stanów Zjednoczonych mówi o konieczności wzięcia większej odpowiedzialności przez Europę, przez sojuszników amerykańskich, większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo - traktujmy to, jako pozytywne wyzwanie.

- Chcę wam powiedzieć, że tak naprawdę tylko sojusznik może życzyć swojemu swojemu sojusznikowi, żeby był silniejszy. Nie traktujcie tego, jako wypowiedzi przeciwnika Europy. W kwestii sojuszniczej, współpracy na rzecz bezpieczeństwa świata Zachodu, Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Kanady, całego NATO - nadal musimy starać się nie tylko mówić wspólnym językiem, ale podejmować także działania. I dzisiaj to Europa musi podjąć takie działania.

- Kiedy słucham wypowiedzi z oceanu, to uważam, że nikt nie powinien z was, nikt tu w Europie, nie powinien się irytować niektórymi sugestiami czy wskazaniem. Aż się narzuca parafraza słynnych słów Kennedy'ego: "Ask, not what America can do for Europe and its security - ask, what we ourselves can do for it". Nie pytajcie już więcej Ameryki, co może zrobić dla naszego bezpieczeństwa. Pytajcie samych siebie, co Wy, co my, możemy zrobić dla naszego bezpieczeństwa.

- Jestem przekonany, że Unia Europejska, państwa narodowe, członkowskie Unii Europejskiej, będą najcenniejszym sojusznikiem, także z punktu widzenia Waszyngtonu, jeśli weźmiemy kwestie bezpieczeństwa we własne ręce, jeśli staniemy na swoich nogach, jeśli otworzymy swoje głowy, otworzymy szeroko oczy i zobaczymy - gdzie jest zagrożenie, gdzie jest wróg, czego nie zrobiliśmy, gdzie były zaniechania, gdzie są źródła naszej - jak niektórzy mówią - słabości.

- Ja bym nie mówił o słabości, bo tak jak powiedziałem, my potencjalnie możemy być potęgą równą tym największym. Mamy taki sam udział w światowym GDP, jak Stany Zjednoczone. Kiedy dzisiaj mówimy o zagrożeniu ze strony Rosji, to Europa... muszę wam powiedzieć, jak słyszę niektóre wypowiedzi, to jest aż żal, że niektórzy w Europie mają kompleksy wobec nie wiem: gospodarki rosyjskiej, nauki rosyjskiej, potencjału - jakiego? - demograficznego, etycznego.

- Trzeba na nowo uwierzyć w swoją siłę. Ten potencjał jest faktem. Jesteśmy silni, równi największym potęgą światowym, tylko musimy w to uwierzyć. I fakty są



naprawdę po naszej stronie. Jeśli mówimy o bezpieczeństwie zewnętrznym, ten priorytet bezpieczeństwa europejskiego, składa się z siedmiu elementów - tak żeśmy to zaprojektowali na polską prezydencję.

- Bezpieczeństwo zewnętrzne. Słuchajcie, niektórzy uważają, że to jest ekstrawagancja, albo jakieś takie brutalne napomnienie, czy złośliwość, kiedy słyszymy, że powinniśmy wydawać być może 5 proc. na swoje bezpieczeństwo.
- Chcę wam powiedzieć, że to jest taki czas, kiedy na bezpieczeństwie Europa nie może oszczędzać. Mówię jako Premier kraju, który wydaje już prawie 5 proc. na bezpieczeństwo. I chcę powiedzieć, że wydaje te 5 proc. nie na swoje bezpieczeństwo tylko, ale na bezpieczeństwo z całej Europy. No, bo tak się składa, że to Polska ma tę długą granicę z Rosją, z Białorusią i tę przyjazną z Ukrainą, ale w jakimś sensie wojenną granicę z Ukrainą.
- Chcę wyraźnie tu podkreślić. Ja wiem, że prezydencja Polska nie będzie tutaj o tym rozstrzygała, ale jest to gorący apel do wszystkich, żeby odrzucić rutynowe myślenie. Jeśli Europa ma przetrwać, musi być uzbrojona. To nie jest nasz wybór. Ja nie jestem militarystą. Polska jest takim miejscem na ziemi, gdzie nikt nie ma ochoty na żadne powtórki z żadnej wojny. Ucierpieliśmy w czasie tej straszliwej wojny najbardziej w Europie. Ale może dlatego tak dobrze rozumiemy, że żeby uniknąć tej tragicznej powtórki z historii, musimy być wszyscy silni, uzbrojeni, zdeterminowani. Silni duchem, ale też silni naszymi zdolnościami obronnymi. Więc nie lekceważcie tego wezwania do 5 proc.
- Myślmy elastycznie, bądźmy kreatywni, bo właśnie dzisiaj trzeba radykalnie zwiększyć wydatki na obronność. Przecież nie na wieki wieków, nie na zawsze, ale kiedyś powinniśmy zacząć wydawać wyraźnie więcej pieniędzy, jako państwa narodowe, jako państwa członkowskie NATO, ale też jako Unia Europejska, jako całość. To to jest właśnie dzisiaj.
- Być może, i to ja mówię o tym z pełnym przekonaniem, jako polski Premier, jako Europejczyk, też jako historyk, jeśli nie chcemy wydawać tak dużo pieniędzy w przyszłości na bezpieczeństwo, na zbrojenia, na obronę, to musimy dzisiaj zainwestować więcej pieniędzy. Dlatego pomyślcie poważnie o tym. Od tego zależy nie tylko przyszłość Ukrainy, regionu, ale całej Europy. W jakimś sensie od tego zależy przyszłość całego świata takiego, jaki znamy. Od naszych zdolności do obrony, niezależne od tego, kto chce nam pomóc, a kto chce nam zaszkodzić.
- Bezpieczeństwo wewnętrzne. Pamiętam, jak tutaj z tej mównicy wiele lat temu, jako Szef Rady Europejskiej przestrzegałem przed naiwnym podejściem do zagrożenia nielegalną migracją. I właśnie między innymi, część sali w tym Parlamencie reagowała czasami złością, czasami śmiechem, kiedy wbrew temu, co niektórzy głosili, że Europa powinna być kontynentem bez granic, otwarta dla wszystkich nielegalnych i legalnych przybyszy. To wtedy mówiłem, że to jest kategoria, wicie właśnie z kategorii odpowiedzialności, takiej najważniejszej odpowiedzialności, jaką ma każda władza za bezpieczną granicę i bezpieczne terytorium.



- Jeśli demokracja ma przetrwać, jeśli europejskie wartości, o których za chwilę jeszcze powiem słowo, mają przetrwać, to nie może być tak, że demokracja kojarzyć się będzie zwykłym ludziom z bezsilnością, z bezradnością, jeśli chodzi o te klasyczne dla każdej władzy zadania, jakimi jest obrona granicy i obrona terytorium.
- Wiecie, dlaczego tak często mówimy o kryzysie zaufania do tradycyjnej polityki w Europie? Wiecie, dlaczego tak często do głosu dochodzą polityczni szamani albo polityczni lunatycy, mówiąc, że tradycyjny model europejskiej demokracji jest do niczego, jest do wyrzucenia? Bo nie dajemy rady z zabezpieczeniem granicy europejskiej, terytorium. Bo rzeczywiście bardzo wiele złego zdarzyło się, bardzo wiele bezradności towarzyszyło działaniom albo raczej brakowi działania ze strony rządów demokratycznych.
- Chcę powiedzieć, że można sobie poradzić z problemem nielegalnej migracji i szerzej z problemami dotyczącymi bezpieczeństwa wewnętrznego Europy bez nacjonalistycznych, ksenofobicznych haseł.
- Chciałbym, żeby w tej dziedzinie w bezpieczeństwie wewnętrznym, podobnie jak w bezpieczeństwie zewnętrznej, ta tradycyjna demokracja oparta na tradycyjnych europejskich wartościach - wolność jednostki, poszanowanie praw mniejszości, wolność słowa, rządy prawa, życie publiczne wolne od korupcji, polityka wolna od wszechwładzy oligarchów, żeby ci wszyscy, którzy tymi wartościami się kierują, pokazali też siłę i zdecydowanie wtedy, kiedy trzeba bronić naszych granic, naszego terytorium, naszego bezpieczeństwa. Demokracja musi na nowo stać się silna. Unia Europejska musi stać się synonimem siły. Etyki, moralności, praw, ale także siły. W polityce ktoś bezsilny jest żałosny, jest godny pogardy.
- Bezpieczeństwo informacyjne. Brzmi tajemniczo, ale wiecie, o czym mówię. Nie możemy być bezradni wobec kłamstwa, wobec dezinformacji. Szczególnie teraz, kiedy kłamstwo i dezinformacja stały się narzędziem, bronią w rękach przede wszystkim tego, który zaatakował Ukrainę, i który zagraża całej Unii Europejskiej. Szanując wolność słowa, tutaj musimy być absolutnie pryncypialni, musimy znaleźć metodę, aby uniemożliwić ingerowanie, destruowanie naszej demokracji, naszych wyborów przez przede wszystkim te rosyjskie fabryki kłamstwa i dezinformacji.
- Bezpieczeństwo bezwzględnie w tej sferze informacji musi też dotyczyć ochrony naszych dzieci, naszych wnuków przed przemocą, kłamstwem, pogardą wobec innego człowieka. To jest naprawdę przedmiot bardzo głębokiej refleksji. Ja wiem, jakie to jest trudne zadanie - nie wpaść w pułapkę cenzury, ograniczeń wolności słowa, a równocześnie nie być bezbronnym wobec agresora, który informacji używa jako bezwzględnej broni, tak jak używa migrantów na polskiej granicy jako bezwzględnej broni przeciwko europejskiej demokracji.
- Bezpieczeństwo w gospodarce. Słuchajcie, przecież konkurencja, wolny rynek, to są europejskie wynalazki, one wyemigrowały też do Ameryki. Ale przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby Europa znowu stała się tym miejscem, gdzie gospodarka jest najbardziej kreatywna, najbardziej konkurencyjna. To także zadanie Parlamentu Europejskiego.



- Nie chcę tu nikogo napominać, ale wydaje się, że stoicie przed wielkim wyzwaniem, jako parlament, jako całość. Nie zależy od idei, jakimi się kierujecie. I nie zależy od rutyny, bo przecież ja wiem, instytucje europejskie, w tym parlament, w jakimś sensie polska prezydencja - my traktatowo jesteśmy powołani do regulacji. Naszym zadaniem, formalnie rzecz biorąc, waszym zadaniem, jest regulowanie, wprowadzanie nowych praw. Wiem, ile to wysiłku i odwagi będzie kosztowało, ale apeluję do was, do waszej wyobraźni. Bądźcie w tej kadencji parlamentem, który zdobędzie się na wielki wysiłek deregulacji.

- Bądźcie odważni, odrzućcie rutynę. Prezydencja polska, jestem przekonany także instytucje europejskie, nie poprzestaniemy już tylko na czytaniu raportów Dragiego i innych ostrzeżeń, tylko weźmiemy się ostro do roboty. To naprawdę będzie wasz pomnik, jeśli będziecie potrafili - inaczej niż to było dotychczas - zaproponować Europie wielką akcję deregulacji, bo od tego będzie zależała nasza konkurencyjność.

- Będzie zależała także od bezpieczeństwa energetycznego. Słuchajcie, nie można tylko mówić o bezpieczeństwie energetycznym. To bezpieczeństwo energetyczne miało zresztą kilka wymiarów. Miałem też okazję tu, na tej sali, przestrzegać przed uzależnieniem, wielokrotnym uzależnieniem energetyki europejskiej od dostaw rosyjskich - z różnych powodów. Nie mam satysfakcji z tego powodu, że miałem tutaj 100% racji. Chciałbym, żebyście pamiętali wszyscy o tej lekcji, niezależnie od poglądów politycznych.

- Niezależność i suwerenność Europy, wprost zależy także od niezależności i suwerenności energetycznej. Niech nikt nie myśli w kategoriach typu: "skończy się wojna w Ukrainie, zakończy się agresja rosyjska wobec Ukrainy, wrócimy do biznesu, tak jak kiedyś i będziemy znowu uzależniali Europę od rosyjskich dostaw". To się musi skończyć raz na zawsze, bo to uzależnienie między innymi doprowadziło do tej wojny. To musi być jasne już dla każdego w Europie.

- Bezpieczeństwo energetyczne. Tutaj powiem kilka słów, wiem, niepopularnych, przynajmniej w niektórych ławach tutaj. Ale bezpieczeństwo energetyczne, to też konkretne zadania, które spowodują, że energia w Europie nie będzie najdroższa, tylko - jeśli nie najtańsza - to porównywalna z innymi potęgami gospodarczymi.

- Słuchajcie, dosyć już też tych nieskończonej ilości raportów, artykułów, komentarzy, narad, Rad Europejskich temu poświęconych, waszych debat - my po prostu musimy uczciwie sobie powiedzieć, że niektóre regulacje europejskie doprowadziły obiektywnie do tego, że cena energii w Europie, w niektórych krajach europejskich, jest nieakceptowalnie wysoka. Jak wy chcecie konkurować z gospodarką amerykańską czy chińską, jeśli będziemy mieli trzykrotnie droższą energię?

- Jeśli dzisiaj, ja nie sądzę, żeby na tej sali ktokolwiek już w tej chwili kwestionował potrzebę niezwykłej - bo to jest też europejski wielki dorobek - takiej europejskiej dbałości o środowisko naturalne i o klimat. Bo wiemy, jak straszne konsekwencje czekają planetę, jeśli nie będziemy tutaj odważni i zdeterminowani. Ale, tutaj jest to "ale". Europa nie może przegrać konkurencji globalnej, nie może stać się



kontynentem ludzi i idei naiwnych. Jeśli zbankrutujemy, to nikt już nie będzie dbał o środowisko naturalne na świecie.

- Bardzo proszę, żebyśmy rzetelnie podeszli do pełnego i bardzo krytycznego przeglądu wszystkich regulacji, także tych wynikających z Zielonego Ładu. I żebyśmy naprawdę potrafili nie tylko wskazać, ale także zmienić wszystkie te zapisy, które mogą doprowadzić do wysokich cen, jeszcze wyższych cen energii.

- Przed nami jest na przykład kwestia ETS2. Wysokie ceny energii mogą zmieść niejeden rząd demokratyczny w Unii Europejskiej. Naprawdę zdajcie sobie z tego sprawę - też niezależnie od tego, czy jesteście z prawicy, lewicy czy z centrum - że to nie jest tak, że ludzie nie chcą, aby środowisko naturalne było bezpieczne w Europie, ale ludzie też nie chcą, aby Europa stała się miejscem, gdzie energia jest najdroższa, bo to będzie dotykało ich bezpośrednio.

- Proszę też o głęboką, krytyczną i odważną refleksję na temat konsekwencji wprowadzenia w tak szybkim tempie ETS2. Bardzo przed tym przestrzegam. I uwierzcie doświadczonemu politykowi - i narodowemu, i europejskiemu - konsekwencje polityczne - nie powiem, że są nieprzewidywalne - są upiornie przewidywalne. Jeśli będziemy brnęli dalej - tak bezrefleksyjnie - w działania, których konsekwencją będzie jeszcze droższa energia. Naprawdę, musimy się ogarnąć w tej kwestii.

- Bezpieczeństwo żywnościowe. Już chyba też wszyscy rozumieją, ostatnie lata pokazały to bardzo wyraźnie, że dla Polski, dla całej Europy, rolnictwo to jest nasz skarb. Bądźcie też tutaj bardzo czujni, bądźcie odpowiedzialni. Bezpieczeństwo żywnościowe Europy, to nie jest tylko - na tyle, na ile to możliwe - samowystarczalność Europy, jeśli chodzi o produkty rolne. To jest tak, że to najlepsze rolnictwo na świecie, ale musi być zrównoważone. Pamiętajcie o tym.

- Tutaj zresztą muszę powiedzieć, że Komisja szybko zareagowała, bardzo za to dziękuję. Byłem jednym z tych, który sygnalizował potrzebę szybkiego działania, tak aby zdjąć niektóre ciężary z europejskich rolników, z europejskiego rolnictwa, żeby jednak zamienić nakazy na zachęty.

- Słuchajcie, my będziemy skutecznie bronić naszą naturę, jeśli ludzie będą przekonani, że chcą tego. Jeśli Europa, Unia Europejska, instytucje europejskie, będą się kojarzyły ludziom - i czy to jest rolnictwo, czy energetyka - jeśli te instytucje i nasze działania, będą kojarzyły się z ciężarami i nakazami, to stracimy tych ludzi jako armię tych, od których de facto zależy przyszłość także naszego środowiska.

- Bądźmy tutaj możliwie zdroworozsądkowi, to jest mój apel do wszystkich. Wiem, macie swoje idee. Niektórzy głęboko wierzą nawet w jakieś takie twarde doktryny czy ideologie, ale uwierzcie mi - też przemawia przeze mnie doświadczenie - dla milionów Europejczyków i Europejczyków najcenniejszą cechą polityka, nie jest jego namiętna wiara w jakąś ideę, tylko zdrowy rozsądek, odwaga w myśleniu, odrzucenie rutyny i naprawdę zdrowy rozsądek. To jest bezcenne w dzisiejszych czasach.

- Siódmym wymiar to bezpieczeństwa zdrowotne. Tu nie trzeba niczego dodawać. Pandemia pokazała bardzo wyraźnie, ale też inne choroby, np. to, że coraz częściej



się mówi o zagrożeniu zdrowia psychicznego najmłodszych. I to jest nie tylko działanie w dziedzinie zdrowia, ale też to, co mówiłem wcześniej, czyli kwestia zabezpieczenia naszych najmłodszych przed fatalnym wpływem w przestrzeni wirtualnej.

- Nie możemy przechodzić obok tego obojętnie. My już wiemy, to są naukowe doświadczenia, które mówią, co się dzieje z mózgiem młodego człowieka, co się dzieje z mózgiem dziecka, kiedy jest poddane, w sposób taki już kompletnie nie...tak bardzo masywny, temu złu, które tak jest wszechobecne w tej chwili w sieci.

- Pamiętajmy o tym. Nasza przyszłość, będzie zależała - w sensie od kondycji psychicznej - od tych, którzy dzisiaj mają 5, 10 lat. To jest nasz przecież największy skarb.

- Kochani, chciałbym bardzo, żeby wszyscy bez wyjątku uwierzyli na nowo w siebie i wspierając się, i kłócąc, i żebyśmy tę wspólnotę odbudowali, i wiarę w tę wspólnotę odbudowali.

- Jeśli chodzi o bezpieczną Europę, i na tym kończę, nie dyskutujemy może dzisiaj o przyszłej armii europejskiej. Wiecie dobrze, że gdybyśmy dzisiaj mieli armię europejską, to kluczowe pytanie byłoby: kto stoi na jej czele, w jakim kierunku te wojska europejskie by wysłał? Intuicja mi mówi, że gdyby o tym decydował Budapeszt, to ta armia europejska poszłaby w innym kierunku niestety, gdyby o tym decydowała Warszawa.

- Więc nie róbmy sobie jakichś szczególnych iluzji, ale bądźmy praktyczni. Wszyscy bez wyjątku w Europie możemy się chyba zgodzić co do tego, że europejskie pieniądze, europejskie wysiłki wspólnie powinny zbudować bezpieczną granicę Unii Europejskiej, zewnętrzną bezpieczną granicę.

- Dlatego będę namawiał, nie tylko dlatego, że mamy dzisiaj prezydencję polską w Europie, aby traktować projekt polski, litewski, fiński budowy tej Tarczy Wschód, a więc granicy bezpiecznej na agresję. I mówimy nie tylko o twardej infrastrukturze, ale też o wykorzystaniu najnowszych technik, sprawdzonych już w czasie wojny ukraińskiej. Traktujmy ten obowiązek, jako wspólny. I chyba nie ma takiej partii tu, w tym Parlamencie, która by kwestionowała potrzebę obrony przed potencjalną agresją naszej wspólnej granicy. Chyba nie ma nikogo na tej sali, kto kwestionowałby potrzebę obrony europejskiego nieba przed potencjalnym zagrożeniem raketowym.

- Jest wiele wspólnych przedsięwzięć, które nie wymagają rewolucji ustrojowej, tylko odwagi, zdrowego rozsądku i determinacji. Wiem, że bronią się niektóre państwa narodowe przed dodatkowym finansowaniem europejskich potrzeb obronnych. Niektórymi się bardzo nie podają pomysły obligacji, zaciągania długu.

- Słuchajcie, powiem szczerze, właściwie nie powinno nas za bardzo interesować, jaką metodę przyjmujemy, aby finansować także paneuropejskie, ogólnoeuropejskie projekty obrony. Powinno nas wreszcie zainteresować, że nie ma... znaczy powinniśmy wreszcie to głośno powiedzieć, że nie ma dla tego alternatywy. Europa musi zacząć się bronić sama, a więc musi zacząć na to wydawać także europejskie pieniądze. To nie jest tylko to, być może niezbędną na czas wojny 5 proc. w



wymiarze narodowym, ale to jest także wydanie nieporównywalnie większych pieniędzy, niż to zaplanowaliśmy, jako Unia Europejska, jako Europa.

- Dyskutujcie o technikach w parlamentach narodowych i tutaj. O technikach finansowych, proszę bardzo, ale już niech nikt już nie kwestionuje tej potrzeby. Istnieje bardzo duża przestrzeń wspólna, która wymagać będzie wspólnego finansowania.

- Słuchajcie, nasza przyszłość... i kończę. Dziękuję za cierpliwość pani Przewodnicząca.

- Nasza przyszłość rozegra się w naszych głowach i w naszych sercach. Przywołałaś droga Roberto słowa polskiego papieża. Dla nas one są ważne, nie tylko to, co powiedziałaś o przyszłości. A my pamiętamy w Polsce słowa, które stały się źródłem siły i zwycięstwa Solidarności, a więc Europy też w jakimś sensie, w czasie nocy komunizmu w Polsce. "Be not afraid" - "nie lękajcie się". Takie słowa usłyszeliśmy i one były źródłem siły. Więc dzisiaj chciałbym to powtórzyć, cytując jeszcze raz te słowa: "be not afraid".

- Wszystko rozegra się w waszych głowach. Wszystko rozegra się w naszych sercach. Przyszłość jest naprawdę w naszych rękach. Nie w chińskich, nie rosyjskich, nie amerykańskich - w naszych rękach. Jeśli macie te otwarte...

- Ja to polskie, biało-czerwone serce daje wam wszystkim, bo jestem przekonany, że będziemy razem pracowali na rzecz wielkiej Europy. Tak, kochani - Europe is, Europe was, and Europe will always be great. Dziękuję.